

Bogucka, Maria

„Deutsche Stadtgründungen der Neuzeit”, red. Wilhelm Wortmann, Wiesbaden 1989 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 82/2, 329-331

1991

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

negując większą rolę wpływów włoskich w tym kraju. Na Półwyspie Iberyjskim na interesujące powiązania między humanizmem a odkryciami geograficznymi i propagandą iberyjskiej polityki imperialnej w Nowym Świecie wskazuje J. N. H. Lawrance. W humanizmie niderlandzkim nie małą rolę wydaje się — zgodnie z tezami J. K. Camerona — odgrywać jego mieszczańskie zaplecze i rosnący dobrobyt kraju, w którym koncentrował się światowy handel. Ważne konstatacje dotyczą interakcji na różnych polach między humanizmem a reformacją (L. W. Spitz), między humanizmem a myślą polityczną początków doby nowożytnej (R. Tuck); w tym ostatnim kręgu zagadnień zwłaszcza ważkie były doraźne potrzeby europejskich władców i rytuał życia ich dworów. Przy tym wszystkim występuje jednak we wszystkich esejach świadomość istnienia nieprzerwanej kontynuacji między średniowieczem a renesansem, procesów zachowywania i przekazywania wartości wypracowanych w stuleciach poprzednich i rozwijania ich mimo wszelkich przewartościowań i ukrywania w klasycznym sztafażu starożytnej mitologii. We wszystkich esejach przewija się też spostrzeżenie iż humanizm, przy całym swym kosmopolityzmie i zafascynowaniu klasyczną łaciną, greką, a nawet hebrajskim, nie tylko nie przeszkadzał, lecz wręcz stymulował rozwój literackich języków narodowych. Podobnie złożone i konstruktywne były relacje między humanizmem a nauką pomimo rozkwitu magii, stanowiącej resztą wówczas inspirację rozwoju wielu nauk ścisłych (A. Grafton).

Jest to niewątpliwie, mimo wszystkich zastrzeżeń, książka ważna, dająca do myślenia. Dla polskiego czytelnika jej wartość wzmagają zawarty w poszczególnych studiach przegląd osiągnięć najnowszej literatury przedmiotu. Ostrzegam natomiast przed korzystaniem z indeksu — nie zawiera wielu występujących w tekście nazwisk a kryteria tego doboru, czy może raczej niedbalstwa, nie są jasne.

Maria Bogucka

Deutsche Stadtgründungen der Neuzeit, herausgegeben von Wilhelm Wortmann, in Kommission bei Otto Harrasowitz, „Wolfenbüttener Forschungen“ t. XLIV, Wiesbaden 1989, s. 216, ilustr. mapy.

Książka stanowi pokłosie „okrągłego stołu” (*Rundgespräch*) odbytego w dniach 3—4 października 1983 w Goslarze i Wolfenbüttel w ramach dorocznej konferencji Niemieckiej Akademii Budowy i Planowania Miast (Deutsche Akademie für Städtebau und Landesplanung). Zgromadził on historyków, historyków sztuki, socjologów, urbanistów, czynnych zarówno na uczelniach wyższych jak w placówkach administracyjno-urbanistycznych. Tematykę cechował znaczny zasięg chronologiczny — objęła ona fundacje miejskie w Niemczech od początków XVI w. aż do połowy XX w. Połączenie w jednym ujęciu tak różnych epok jak czasy przed i po rewolucji przemysłowej, a także okresu po II wojnie światowej może budzić zastrzeżenia. Czy fundacja miasta w wieku XVI lub XVII i w połowie XX w. może być rozpatrywana jako zjawisko jednorodne? To samo dotyczy także samego miasta jako fenomenu społeczno-urbanistycznego. Czy ten sam schemat motywów fundacji miejskich i ta sama typologia zakładanych ośrodków mogą być stosowane w tak różnych kontekstach chronologicznych? Unifikacyjne podejście pociągnęło za sobą niewątpliwie pewien ahistoryzm ujęć, choć jednocześnie pozwoliło na wydobycie ciągłości i jednolitości procesów urbanizacyjnych.

W stosunku do liczby miast powstałych w Niemczech w średniowieczu, lokacje XVI—XX w. są niezbyt liczne. Zostały one w zbiorze podzielone na trzy grupy: 1. lokacje przez panujących w XVI—XVIII w.; 2. porty i ośrodki przemysłowe zakładane w XIX—XX w.; 3. miasta założone po II wojnie światowej dla: a) osiedlania uchodźców, b) rozładowania nadmiernego zagęszczenia występującego w niektórych centrach urbanistycznych.

Otwiera zbiór interesujący artykuł Augusta Bucka na temat idealnego miasta włoskiego renesansu („Die Idealstadt der italienischen Renaissance”, s. 17—29). Przedstawiono w nim

kilka włoskich dzieł sławiących miasto („Versus de Mediolani civitate”, „Laudatio Florentinae Urbis”) oraz traktatów, w których tematyka czysto urbanistyczna spleciona jest z zagadnieniami polityki (L. B. Alberti, „De Re Aedificatoria”, Filaretos, „Sforziada”, Campanella, „Civitas Solis”). Szkoda, że sprawa związków między włoskimi koncepcjami a niemiecką myślą teoretyczną jak też niemiecką praktyką urbanistyczną nie została rozwinięta. Następnym referat Rudolfa Endersa omawia książęce lokacje miast w XVI—XVII w. z punktu widzenia gospodarczo-społecznego („Fürstliche Stadtgründungen aus der Sicht des Wirtschafts- und Sozialhistorikers”, s. 31—43). Podzielono w nim nowopowstające miasta na kilka typów, a więc: 1) zakładane z pobudek gospodarczych ośrodki górnicze (Altenberg, Joachimstal, Silberberg, Marienberg, Annaberg, Wildemann, Lautental, Zellerfeld, Andreasberg, Clausthal), 2) ośrodki fundowane dla osadzenia w nich uchodźców (Johanngeorgenstadt, Freudenstadt, Neu-Hanau, Mannheim, Friedrichstadt, Erlangen, Kassel, Karlshafen); motywy religijne spletały się tu z gospodarczymi, 3) ośrodki typu rezydencjonalno-obronnego (Ludwigsburg, Strelitz, Ludwigslust), zakładane ze względów polityczno-militarnych. Autor podkreśla zwłaszcza wielką rolę ekonomiczno-społeczną miast zasiedlanych przez uchodźców z Niderlandów (kalwiński) i Francji (hugenoci), gdzie rozwijały się dzięki nim różne gałęzie produkcji, wprowadzano liczne innowacje techniczne a w miejsce cechowego systemu rozwijały się manufaktury. Jednocześnie miasta te stanowiły ośrodki tolerancji religijnej i wysokiej kultury (masowa edukacja dzięki świetnej organizacji systemu szkolnego), a także — choć na krótko — centra silnego rozwoju autonomii miejskiej. Warto by przy okazji rozważyć sprawę, na ile były to ośrodki zamknięte, odizolowane od sąsiednich, na ile zaś służyły jako wzorce promieniujące na sąsiednie miasta? Jak układały się stosunki między starymi, tradycyjnymi centrami a nowymi ośrodkami? Uzupełnienie artykułu Endersa stanowi studium pióra Wolfa Deiserotha omawiające książęce lokacje z punktu widzenia budownictwa a jednocześnie — ochrony zabytków („Fürstliche Stadtgründungen aus der Sicht der Baugeschichte und Denkmalpflege”, s. 45—89), wyposażone w liczne ilustracje (plany miast, zdjęcia z lotu ptaka). Autor ograniczył się zresztą w swych wywodach do przykładów z południowo-zachodnich Niemiec, głównie Badenii-Wirtembergii, omawiając kolejno historię lokacji, rozplanowanie i powstawanie głównych budowli takich miast jak Freudenstadt, Mannheim, Erlangen, Ludwigsburg, Karlsruhe. Ze względu na ograniczone rozmiary jest to w gruncie rzeczy informacja typu encyklopedycznego, brakuje w niej ujęć problemowych a także uściśleń definicyjno-metodycznych. I tak np. Erlangen zaprezentowane zostało jako *Kolonialstadt* (s. 48), bez próby wyjaśnienia tego terminu, choć była to fundacja związana z napływem uchodźców religijnych, a więc typ *Exulantenstadt* wedle typologii zastosowanej wcześniej przez Endersa. Więcej też może należałoby w tym studium powiedzieć o zagadnieniu przedmieść.

Osobno przedstawiony został przez Nielsa Gormsena charakterystyczny typ lokacji realizowanych głównie w XVIII w. przez braci czesko-morawskich („Die Ortsgründungen der Evangelischen Brüdergemeinden im 18. Jh”, s. 81—89). Ze względu na strukturę handlowo-przemysłową zbliżone były te osiedla do miast, choć ich formy społeczno-przestrzenne, ściśle związane z organizacją religijną i trybem życia niemal klasztorne (osobne budynki dla „braci” i „sióstr”, wedle grup zależnych od wieku i stanu rodzinnego) różniły je znacznie od miast właściwych. Szkoda, że ten przyczynek do mało znanego zagadnienia nie został szerzej rozbudowany, zwłaszcza iż osiedla braci czesko-morawskich nie były specyfiką wyłącznie niemiecką, ale powstawały także w Niderlandach, Danii, a nawet Rosji; dwie ostatnie fundacje miały miejsce już w XX w. (1922 i 1946). Interesujące są m. in. załączone do tekstu plany. Czy istniał jakiś związek między „idealnym” miastem utopii szesnastowiecznej a tym zjawiskiem?

Nowa problematyka pojawia się w zbiorze wraz ze studiami: Klaus Wächtera, poświęconym miastom portowym powstałym w XVII w. („Hafenstädte des 17. Jh.: Glückstadt, Friedrichstadt, Karlshafen”, s. 91—108) i Wilhelma Wartmanna o miastach portowych założonych w XIX w. („Hafenstädte des 19. Jh.: Bremerhaven, Wilhelmshaven”, s. 109—134). Obie grupy miast różnią się nie tylko czasem powstania, ale i typem fundacji, a co za tym idzie — profilem. Trzy miasta portowe powstałe w XVII w. to fundacje książęce, nawiązujące

do koncepcji renesansowego miasta idealnego. Połączono je w jedną grupę ze względu na rolę portu w ich rozwoju, choć trzeba od razu powiedzieć, że nie były to porty jednorodne — od morskich (Glückstadt, Friedrichstadt) do śródlądowego (Karishafen). *Casus* dwu z ich — Friedrichstadtu i Karishafen — był już referowany wcześniej, w partiach dotyczących typu miast zakładanych dla uchodźców (w obu wypadkach chodzi o hugenotów). Jak się okazuje typologia zaproponowana w zbiorze nie jest konsekwentna, co prowadzi do powtórzeń. W studium Wartmanna, wkraczając w nową epokę, przemysłową, dotykamy całkiem nowego typu fundacji: Bremerhaven zostaje w 1827 r. założone przez Wolne Miasto Bremę. Rozplanowanie zabudowy zostało w tym ośrodku podporządkowane portowi morskiemu i jego potrzebom. Byłoby może interesujące zestawzić rozwój przestrzenny Bremerhaven z układami przestrzennymi miast portowych powstałych w erze przedprzemysłowej, aby stwierdzić, jakie zachodzą analogie, ewentualnie różnice, jak się na układzie przestrzennym odcisnął nowy układ struktur społeczno-gospodarczych. Wilhelmshaven powstało nieco później i w związku z innymi, nie gospodarczymi potrzebami: państwo pruskie chciało stworzyć nad Morzem Północnym port wojenny. Autor wydobyla tu ciekawy element istnienia silnego konserwatywnego budowlanego — umocnienia tego ośrodka zaplanowano zgodnie z modą budowlaną wcześniejszego okresu; anachronizm ten wyszedł na jaw już w czasie wojny 1870—1871 r. Oba porty powstałe na surowym korzeniu rozwinęły się wkrótce w duże ośrodki urbanistyczne — autor wiąże to zjawisko z korzystnym naturalnym położeniem geograficznym, które okazuje się wedle niego mieć większy wpływ niż czynniki społeczno-polityczne czy nawet ekonomiczne. Jako przykład fundacji miast przemysłowych wieku XIX zaprezentował Gerhard Schönmackers *Ludwigshafen* („Industriestädte des 19. JHs.: Ludwigshafen”, s. 135—145), miasto, które z ośrodka portowego rozwinęło się wskutek rozbudowy przemysłu chemicznego w wielkie centrum przemysłowe. Niestety, artykuł jest zbyt skrótowy i nie analizuje np. powstania osiedli robotniczych, skoncentrowanych w tym ośrodku, jego specyficznej infrastruktury itd.

Ścisłe przestrzeganie chronologicznego układu wedle dat lokacji spowodowało, że studia Horsta Ellera i Ericha Huschki poświęcone rozwojowi Espelkamp i Neugablonz — ośrodków uchodźców niemieckich po II wojnie światowej („Flüchtlingstädte der Nachkriegszeit: Espelkamp, s. 147—155; Neugablonz, s. 157—165) znalazły się przed artykułem Sigurda Trommera omawiającym powstanie w 1938 r. (w związku z położeniem kamienia węgielnego fabryki Volkswagena) i dalsze przekształcenia Wolfsburga („Wolfsburg aus der Sicht des Städtebaues”, s. 167—186), ośrodka rozwijającego się dzięki przemysłowi samochodowemu. Dwa te studia łączą się w pewną całość z artykułem Aloysa Machtemesa, pokazującym na przykładzie Sennestadt („Neue Städte im Verdichtungsraum: Sennestadt”, s. 187—197) nowe problemy urbanistyczne połowy XX wieku: konieczność szybkiej odbudowy zniszczeń substancji miejskiej powstałych w wyniku działań wojennych i zaradzenia głodowi mieszkaniowemu z jednej, a z drugiej strony potrzeby rozrzedzenia zbyt wielkich centrów i stworzenia nowoczesnych osiedli odpowiadających nowoczesnym wyzwaniom społeczno-kulturalnym. Zamykają tom rozważania pióra Gerda Alberta, usiłującego przeanalizować problem konieczności utrzymania harmonii między historyczną tradycją przestrzenno-urbanistyczną miast a wymogami nowoczesności („Was kann die Stadtplanung aus der Geschichte der Stadtgründung lernen?”, s. 199—211).

W tomie zestawiono bogaty i różnorodny materiał faktograficzny. Więcej powiedziano o powodach, ewentualnie motywach fundacji miast niż o ich rezultatach. Ograniczenie rozważań do terenów Niemiec zacieśniło tematykę i uniemożliwiło porównania; wszak proces lokowania nowych miast był zjawiskiem ogólnoeuropejskim. Pytania generalne z zakresu rozwoju procesów urbanizacyjnych przed i po rewolucji przemysłowej pozostają otwarte — m. in. zagadnienie różnic w zakresie struktur miejskich, problem czy można do obu okresów stosować jednakowe schematy typologiczne, sprawa czy miasto doby przedprzemysłowej różni się od przemysłowego jedynie wielkością zaludnienia? Czy można np. miasto uchodźców (*Exulantenstadt*) w XVII i XX w. uważać za jednorodne zjawisko? Te i inne problemy czekają na dalsze badania.

Maria Bogucka